

## Wystąpienie na posiedzeniu Senackiej Komisji Nadzwyczajnej ds. Klimatu w dniu 6 czerwca 2023 r.

Panie Senatorki, Panowie Senatorowie

Szanowni Państwo

Chciałbym na początek uświadomić nam jeszcze raz wagę tego spotkania. Od kilku lat prowadzimy, a może bardziej podlegamy, transformacji energetycznej. Ale najwyższe organy państwa poczynając od rządu, przez Sejm i Senat nigdy nie przyjęły jednego, ponadpartyjnego, spójnego planu transformacji.

Współpracuję z prof. Janem Popczykiem i Konwersatorium Inteligentna Energetyka od kilku lat. Uczestniczę w kształtowaniu się koncepcji elektroprosumeryzmu. Rozumiem tę koncepcję właśnie jako jedyny spójny plan transformacji energetycznej kraju. Transformacji na rzecz przełomowej i na 100 % odnawialnej, oddolnej, rozproszonej, inteligentnej i obywatelskiej energii. Transformacji, która – dziś to wiemy z praktyki, ma już swoje dojrzałe technologie OZE, które są doskonałe, która ma swoje fundamentalne założenia w sprawności, wydajności, energii elektrycznej, jako podstawowej.

Transformacji, która nie potrzebuje atomu. Wręcz przeciwnie, dzisiejsza wielka energetyka atomowa (EJ), która niesie technologie sprzed 50 lat, zupełnie nie pasuje do elektroprosumerskiego i rozproszonego – opartego na różnych OZE i magazynach energii – modelu energetyki.

Prof. Popczyk takie strategiczne inwestycje nie poparte analizami ekonomicznymi czy dotyczącymi sprawności nazywa błędami krytycznymi, czy błędami świadomości. Ja wciąż dziwię się jak skuteczny był lobbing, że zadziałał na polityków, media, też część moich kolegów przyrodników, iż mity EJ przedstawia się jak najprawdziwszą prawdę. Myślę o mitach: taniej energii, bezemisyjności technologii jądrowych, niezbędności w transformacji – koniecznego uzupełnienia mixu z OZE, czystej, niemal bezodpadowej technologii i innych.

Mamy burzę medialną wokół dużych EJ, gdzie mamy budować jedną nad czystym, cennym przyrodniczo Wybrzeżu Bałtyku, ale też kolejne – deklarowane z pewnością godną lepszych spraw – w Pątnowie i Bełchatowie. Burza wokół „małych” reaktorów jądrowych, które już prezes Orlenu rozstawia po kraju, nie bacząc, że to technologia na papierze, a pierwszy SMR ma być zbudowany w Kanadzie ok 2029 r. Te burze wywoływane przez polityków głównie PiS, „ekspertów” i dziennikarzy w mediach pokazują dramatycznie, że Polska nie ma planu transformacji, że rząd Polski dryfuje. Podlega naciskom różnych lobby scentralizowanej Wielkoskalowej Energetyki Korporacyjnej tkwiącej w starych technologiach paliw kopalnych (węgla i gazu) oraz „nowych” – atomowych.

Dlatego przyjęcie przez Komisję Senacką, a może i Senat założeń Białej Księgi transformacji do elektroprosumeryzmu stanowi ważny krok porządkujący, wskazujący, że elektroprosumeryzm jest kierunkiem właściwej zmiany w gospodarce, energetyce i społeczeństwie. Spójnym programem pozwalającym nam wdrożyć Europejski Zielony Ład i osiągnąć neutralność klimatyczną najpóźniej w 2050 r. Pozwalającym efektywnie, w oparciu o oszczędności powstałe z odchodzenia od paliw kopalnych i zastępowania ich rynkami elektroprosumerskimi OZE (do 2050 r – ok 2500 mld zł w cenach bieżących), sfinansować transformację różnych dziedzin gospodarki – jak min. reelektryfikacja OZE, pasytywizacja budynków i elektryfikacja ciepłownictwa, elektryfikacja transportu.

Warto nawiązując do wypowiedzi i prezentacji poprzedników prof. Popczyka, ministra Podgajniaka i dr Boddka przypomnieć, że transformacja do elektroprosumeryzmu daje w Polsce w 2/3 gmin wiejskich i miejsko wiejskich realną szansę na autonomizację (samowystarczalność) energetyczną

dzięki 3 istniejącym technologiom OZE- PV, wiatrakom i biogazowniom ( magazynom energii). Tu gęstość (ilość) energii uzyskiwanej z OZE jest wystarczająca do osiągnięcia neutralności klimatycznej w 2035, najpóźniej 2040 r. Tym gminom w ogóle nie jest potrzebny bardzo drogi atom.

Też co było pokazywane, że istnieje „kotwica” deficytu energii w dużych aglomeracjach miejskich i przemysłowych i odpowiedzią na ten deficyt jest produkcja energii z offshore zasilająca Trójmiasto, region Bydgoszczy, Warszawę i na południu Śląsk, Wrocław i Kraków. To zasilenie – a właściwie rynek offshore, realizowany w dużej mierze przez firmy państwowe, jest w planie elektroprosumeryzmu. Trudno zrozumieć, dlaczego rząd chce budować sobie konkurencję w postaci państwowej (nikt nie ma wątpliwości, że to powstanie ze środków podatników) energetyki atomowej wobec państwowych firm realizujących offshore?

Wnioski z elektroprosumeryzmu i Białej Księgi: trzeba odblokować rynki wschodzące OZE. Ma temu służyć prawo elektryczne i chwala Senatowi i senatorowi Lamczykowi, że podjęli nad tym prace.

Obecnie nakazem chwili – w kontekście blokad dla OZE szkodliwego oligopolu energetycznego – staje się ustawa pilotażowa/wprowadzająca dotycząca najważniejszych kwestii jak: dostęp do informacji

o systemie elektroenergetycznym, o rynkach technicznych oraz o współużytkowaniu zasobów KSE (Krajowych Sieci Elektroenergetycznych). Prosumeci i elektroprosumenci muszą znać reguły inwestowania i produkowania energii, ale muszą mieć równy dostęp do zasobów sieciowych względem tego, który mają monopolistyczne korporacje wykorzystujące paliwa kopalne. Musimy odblokować wschodzące rynki OZE ( produktów, usług) konkurujące ze schodzącymi rynkami paliw kopalnych (węgla, ropy, gazu).

To wielkie zadanie dla Pań Senatorek i Panów Senatorów. Przyjęcie Białej Księgi transformacji do elektroprosumeryzmu jest ważnym krokiem, o który apeluję, ale i zobowiązaniem, że na koniec kadencji Senat zostawi dobre prawo prowadzące nas do świata elektroprosumeryzmu, świata energii elektrycznej z OZE, świata oddolnej (elektroprosumenckiej) odporności kryzysowej. Prawo, które podejmie nowy rząd.

Dziękuję za uwagę

Radosław Gawlik